

Z urzędów

OBWIESZCZENIE

w sprawie obowiązkowego tępienia szczurów na terenie miast

Ostrowski, Odolanowski, Raszowski, Sulmierzycki.

Na podstawie §§ 1 i 4 rozporządzenia porządkowego Wojewody Pozn. z dnia 18. marca 1931 r. w sprawie tępienia szczurów i myszy (Pozn. Dzien. Woj. nr. 16/31 — poz. 276) wobec stwierdzonego większego rozmnażania się tych szkodników — zarządzam ogólne tępienie szczurów środkiem „RATOPAX” w dniu 11-go maja 1934 roku według następujących postanowień:

1) Odszczurzeniu podlegają wszystkie realności, miejskie nie wyłączając obiektów państwowych, samorządowych, gminnych i wojskowych oraz szpitale, sanatoria, magazyny żywnościowe, sklepy spożywcze, hotele, restauracje, piekarnie, masarnie, młyny i inne zakłady przemysłowe.

2) Tępienie szczurów dokonywać należy z pomocą dozwolonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych preparatu „RATOPAX”, 6-ście według g opisu.

3) Trutkę „RATOPAX” zakupić należy w aptekach i w drogeriach, oznaczonych odpowiednimi plakatami w oknach wystawowych: w Ostrowie, Odolanowie, Raszkwie i Sulmierzycach.

W zakładach przemysłowych, mleczarniach, restauracjach, piekarniach, gospodarstwach rolnych, rzeźniach, halach targowych itp. oraz w obiektach o znaczeniu szkodliwym należy wyłożyć odpowiednio większą ilość trutki.

4) Apteki i drogerie zobowiązane są prowadzić rejestr sprzedanych trutek i wystawiać będą dowody zakupu które przechowywać i nadesłać należy do odpowiednich Miejskich Urzędów Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

5) Przed przystąpieniem do tępienia — właściciele wzgl. zarządcy realności zobowiązani są doprowadzić je do stanu należytej czystości a przedwzrostkiem usunąć wszelkie odniedki i śmieci, zalecając się porządku, by szczury w okresie tępienia pozabawione były zupełnie normalnego pożywienia. Usantowne oczyszczenie domów, podwórzy, zabudowań gospodarczych, ogródów, niezabudowanych placów itp. winno być przeprowadzone 3 dni przed terminem odszczurzenia.

6) W dniu wyłożenia trutki t. j. od 11-go maja 1934 r. godz. 18-tej i w następnym 3 dniach t. j. do 14-go maja 1934. godziny 18-tej, należy zamknąć psy i koty, by nie ploszyły szczurów.

7) Padłe szczury należy usunąć koniecznie, lecz dopiero 3 dni po terminie odszczurzenia i zakopać je w głębokości co najmniej 75 cm.

8) Z uwagi na to, że akcja tępienia szczurów ma na celu nie tylko zapobieganie epidemjom, ale także ochronę majątku obywateli, apeluję do mieszkańców miast, by dla akcji tej okazali należyte zrozumienie i dopomogli w racjonalnej walce z plagą szczurów.

9) Kontrolę nad wykonaniem niniejszego zarządzenia przeprowadzą organa kontrolne Miejsk. Urzędów Bezp. i Porządku Publicznego i specjaliści wydelegowani funkcjonariusze.

10) Winni niezastosowanie się ulegają po myśl § 5 wyżej wym rozporządzenia grzywnie do 60 zł w miejsce której w razie niemożności sędziwego, wstępuje odpowiedzialna kara aresztu a nadto wyłączenie truchliny nastąpi na koszt opornego — zgodnie z przepisami o postępowaniu przymusowym w adm. i strażniczej z dnia 22 III 1928 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 36/28 poz. 342.)

Ostrów, dnia 27 kwietnia 1934 r.
Starosta powiatowy: (—) Dr. Ekkert

Do P.P. Kierowników Szkół Powszechnych.
Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego organizuje w Rebeci koloniję leczniczą dla dzieci słabowitych. Kolonija trwać będzie pięć tygodni: od 24 czerwca do 28 lipca br.

Dzieci będą pozostawać w tym czasie pod kierunkiem fachowych opiekunów pedagogiczno-wychowawczych, pod ogólnym nadzorem stałego lekarza-specjalisty.

Warunki udziału w kolonijach są następujące:
Opłata za przejazd z Poznania do Rabki, taksa kuracyjna, opłata lekarska i wychowawcza, odżywianie przez 5 tygodni, opłata według przepisów lekarza kolonijnego (kapiela solenowa) wynosi 148 zł. Opłata może być rozłożona na raty:

mianowicie przy wpłacie obowiązkowo 25 zł. I rata na 1-go maja 63 zł i II rata na 1 czerwca 60 zł. Kwoty te winny być przekazane do Inspektoratu Szkolnego przekazem pocztowym.

Wiek dzieci określono na 9 — 15 lat.
Podając powyższe do wiadomości polecam zachęcić rodziców dzieci słabowitych do wysłania ich na koloniję. Rodzice zgłaszający dziecko poza zgłoszeniem dostarczyć powinni świadectwo lekarskie, iż dziecko nie jest niebezpieczne dla otoczenia (choroby zakaźne, gruźlica otwarta i t. d.)

Zgłoszenia na koloniję nadesłać należy niezwłocznie.
Ostrzeszów, dnia 25 kwietnia 1934 r.
Inspektor szkolny: J. Kocot

Do P.P. Kierowników szkół w obwodzie.
Inspektorat Szkolny w Ostrzeszowie — na zakończenie okresu pracy oświatowej bieżącego roku szkolnego — organizuje w czasie Złoty Świąt wycieczkę krajoznawczą do Gdyni i na Hel dla uczestników świąt i kursów wieczornych. Uczestnictwo w wycieczce powinno być traktowane, jako odszkodowanie danej jednostki za wybitny udział w pracy oświatowej miejscowego zespołu.

Koszt wycieczki dla jednego uczestnika wynosi 21 zł. (za przejazd koleją, okrętem, motorówką, noclegi oraz opłaty przy zwiedzaniach).

Wyżywienie pokrywają osobno uczestnicy. Kierownictwo wycieczki otrzymało zniżkę cen posiłków i to: kawa 15 gr, herbata 15 gr, mleko 10 gr, obiad do 1 zł.

Część produktów żywnościowych uczestnicy mogą zabrać z sobą. Oprócz tego każdy z uczestników powinien zabrać ze sobą koc.

Zgłoszenia uczestników należy nadesłać do Inspektoratu Szkolnego w Ostrzeszowie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 maja br. podając:

1) imię i nazwisko i wiek uczestnika,
2) przynależność do organizacji,
3) w jakiej formie pracy oświatowej brał udział.

Po otrzymaniu zgłoszeń, Inspektorat Szkolny zawiadomi przez Kierownictwo szkoły każdego z zgłaszających się o przyjęciu na wycieczkę, podając dokładny termin wyjazdu, miejsce zbiórki i sposób uiszczenia opłaty.

Ostrzeszów, dnia 24 kwietnia 1934 r.
Inspektor szkolny: Jan Kocot.

Stosownie do polecenia Min. Skarbu podaje się do publicznej wiadomości, że przeciętna cena żyta za 100 kg. według danych głównego Urzędu Statystycznego wynosiła w roku kalendarzowym 1933 — 14 50 zł, w roku gospodarczym 1932/33 — 15 złotych.

Ceny powyższe będą podstawą do ustalenia dochodów z gruntu dla tych płatników rolników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych.

Ostrów, dnia 27 kwietnia 1934 r.
Naczelnik Urzędu: Gaca.

Komunikat o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. budżet. 1934/35 podoficerów i szeregowców rez.

Na mocy zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych, wydanego na podstawie art. 79 ustawy o powołaniu obywateli do służby w wojsku, zostają powołani w roku 1934/35 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerowie i szeregowcy rezerwy:

Z rocznika 1910:

1) należący do wojska aeronautycznego (lotnictwo i balony) na 6 tygodni: wszyscy podoficerowie i ci st. szeregowcy, którzy ukończyli z pomyślnym wynikiem szkołę podoficerską W. P. (absolwenci szkół podoficerskich)

na 4 tygodnie: ci st. szeregowcy i szeregowcy bez szkoły podofic. którzy otrzymają imienne karty powołania.

2) należący do wojsk łączności: na 5 tygodni: wszyscy podoficerowie i st. szeregowcy — absolwenci szkół podofic. na 4—5 tygodni: ci st. szeregowcy i szeregowcy bez szkoły podoficerskiej, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1908:

1) należący do piechoty: na 5 tygodni: wszyscy podoficerowie i st. strzelcy — absolwenci szkół podoficerskich na 50 dni: ci st. szeregowcy i szeregowcy bez szkoły podof. którzy otrzymają imienne karty powołania.

— Lub co? — pochwyliła — lub nieszczęśliwą wynędziałą, zapłakaną? Czy to chciałeś pan wiedzieć?

— Ludzie są źli — mówił dalej marszałek — tłumaczą sobie wszystko najnieodroczniejsz. I chociaż nie dbam o ich sądy, chociaż spodziewam się, że ci, których zdanie jest dla mnie drogiem znają mnie dostatecznie, jednak tłum może przekrzywić złośliwym chórem ich pojedyncze głosy i obwołaniem zostaną... — tu znowu zatrzymał się.

— Zapewne za tyrana, za zazdrośnika, który wzięwszy mię gwałtem trzyma teraz pod kluczem i płakać nawet nie daje? Czy to pan myślałeś? — zapytała, śmiejąc się poraz pierwszy owym srebrnym głosikiem swawolnej Klaruni.

Marszałek nie odpowiedział, tylko patrzył na nią okiem pełnym miłości. Ona podając mu obie rączki rzekła:

— Masz pan rację, to nie do rzeczy i zmartwiłoby mamę. Więc pojedziemy.

Gdy w tłusty czwartek o godzinie 8-mej wieczorem pani Klara, wystrojona, świeża jak róża, jaśniejąca od brylantów, z uśmiechem na ustach, weszła obok męża do pełnej już sali przesywanej, wszystkich oczy zwróciły się z podziwem na piękną parę, która po raz pierwszy razem się ukazywała.

Mężczyźni cisnęli się jeden przez drugiego i zaczęli szeptać i admirować, młode panny zbiły się w kupki, jak owce, i patrzyły w milczeniu, starsze panie spoglądały z zazdrością to na brylanty, to na suknię strojną i gustowną, to na ułożenie pełne gracji i swobody. Ta córkę, ta siostrzenicę, ta wnuczkę porównywała z nią w myśli i w miarę tego, jak porównanie było mniej korzystnym, znajdowały w niej to jedną łopatkę wyższą, to plamki jakiegoś na twarzy, to gors zółtawy, to chód niezgrabny. Jedna nawet znalazła, że przesłiznęła, błękitne oczy pani Klary zezem patrzyła. Gdyby to był słyszał pan Paweł!

2) należący do kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, broni pancernych i marynarki wojennej: na 6 tygodni: wszyscy podoficerowie i st. szeregowcy — absolwenci szkół podoficerskich.

na 4 tygodnie: ci st. szeregowcy i szeregowcy bez szkoły podofic., którzy otrzymają imienne karty powołania.

3) należący do żandarmerji (na 6 tygodni) do łączności (na 4—5 tygodni) oraz do służby uzbrojenia, st. zdrowia, st. Intendentury i taborów (na 4 tygodnie):

Wszyscy podoficerowie i st. szeregowcy — absolwenci szkół podofic. oraz ci st. szeregowcy i szeregowcy bez szkoły podoficerskiej, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1906 i 1903:

na 4 tygodnie: wszyscy podoficerowie i st. szeregowcy — absolwenci szkół podoficerskich, należący do piechoty, kawalerji, artylerji (za wyjątkiem motorowej), saperów, żandarmerji, broni pancernych, st. uzbrojenia, st. zdrowia, służby intend., taborów i marynarki wojennej.

Podoficerowie i szeregowcy rez., którzy nie odbyli ćwiczeń w roku 1933/34: na 4 tygodnie: wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1933, lecz ćwiczeń tych nie odbyli z różnych powodów.

Szczegóły, jak sposób stawienia się na ćwiczenia i użytkownika w ważnych wypadkach przesunięcia terminu odbycia ćwiczeń, kategorie rezerwatów zwolnione z urzędu od powołania, postanowienia karne za niezgłoszenie się do ćwiczeń i niewypełnienie obowiązku meldowania zmian miejsca zamieszkania (adresu) są określone w ogłoszeniach, które zostaną rozplakowane w miastach i gminach.

Walne zgromadzenie Banku Kupieckiego.

W środę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Banku Kupieckiego Spółdzielczego w Ostrowie Obradom przewodniczył prezes Rady Nadz. p. Wacław Wroblewski. Ogólne sprawozdanie z działalności spółdzielni zdał w zastępstwie chorego dyrektora p. Nowickiego, p. dyr. Wojciech Sikora, cyfrowe dane omówił p. Leon Fraszczyk, a bilans odczytała p. Helena Adamkiewiczowa, czł. zarządu.

Mimo niekorzystnego położenia gospodarczego i panującego w wszystkich dziedzinach kryzysu działalności spółdzielni wykazuje dobre rezultaty. Z uznaniem podkreślił zarząd przychylnie ustosunkowanie się i pomoc miejscowego Oddziału Banku Polskiego. Za rok sprawozdawczy 1933 r. obroty banku wyniosły blisko 13 i pół miliona zł, wkłady 516 640,47, udziały członków 114 084,68, a fundusze rozmaite 240 449,94 zł. Bilans wykazuje po jednej i drugiej stronie sumę zł 1 317 381,—.

Zysku do dyspozycji waln. zebrania wykazano 7 910,46 zł. Stan liczebny członków, dzięki fuzji z Bankiem Ludowym w Raszkwie, wzrósł do 2134. Po udzieleniu Zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem przepisane go pokwitowania, uchwalono jednomyślnie z czystego zysku wypłacić 5 proc. dywidendy, a pozostałą resztę przełać do funduszu delereder. Maksymalną sumę kredytu dla członka uchwalono do 25 tys. zł. Ustępujący członkowie Rady Nadzorczej pp. Wacława Wrobleńskiego, Włodzimierza Wentzla i Józef Brucha, wybrano ponownie.

Egzaminy i opłaty w I kl. gimnazjalnej.
Kuratoria szkolne wydadzą niebawem zarządzenie w sprawie przeprowadzenia egzaminów do pierwszych klas gimnazjów państwowych. Egzaminy rozpoczną się 16 czerwca. Wysokość opłaty, pobieranej od kandydatów ustalono na 10 zł. W przyszłym roku szkolnym uczniowie klas pierwszych gimnazjów państw. płacić będą czesne w wysokości 223 zł. Od opłaty tej przysługiwać będzie dzieciom urzędników państwowych zniżka 50 procent.

Po pierwszym kadrylu, do którego ją zaraz pochwycono, usiadła pani Klara obok podkomorzyny P., dalekiej krewnej chorążego i którą więcej znała, niż inne. Była to kobieta bogata, bezdzielna i miała tylko jedną siostrzenicę, pannę już niemłodą, ale niebrzydka i która jak słychać było, miała po niej dziedziczyć. Chodziły pogłoski, że pani podkomorzyna cokolwiek zapijała się z nudów, wszakże to nie przeszkadzało, że miała wzrok bystry, wiedziała o wszystkim i nie żenowała się wcale, gdy na kogo zęb jej się naostrzył.

— Cieszę się, moje życie — rzekła do pani Klary — że cię widzę tak rumianą i wesolą. A mnie powiedziano, żeś nieszczęśliwa, zamknięta i że we łzach toniesz.

— A toż dlaczego, proszę pani podkomorzyno? — odpowiedziała pani Klara i, uczuwszy całą prawdę słów marszałka, dodała dobitniej i głośniejsz:

— Kobieta, która ma takiego męża, jakim mnie Bóg obdarzył, może tylko żyć wdzięczności wylewać, ale nie inne. I ja sądzę, że tu niema ani jednej pomiędzy nami, któraby nie chciała być na mojem miejscu.

Umilkła podkomorzyna, a pani Klara podała znowu rękę swemu kawalerowi od drugiego kadryla Kontenta, że miała tak dobrą zrzeczność oddać sprawiedliwość marszałkowi i przyciąć złośliwe języki, była wesola, śmiała się, przesuwała się lekko i zgrabnie po śliskiej posadzce; spozierała czasem na męża który stał z boku i pożerał ją wzrokiem i wówczas wszyscy widzieli, że się serca ich rozumieją: bo na ustach marszałka był uśmiech szczęścia, a oczy pani klary świeciły jaśniej od brylantów. Gdy się taniec skończył, wzięła pod rękę panienkę, która była jej družką, i przeszły się po sali. Spostrzegłszy po chwili, że marszałek stoi sam jeden z boku, zbliżyła się do niego i szepnęła mu do ucha: — Czyś pan ze mnie kontent?

— Dzięki ci, droga Klaruni! — odpowiedział. (Ciąg dalszy nastąpi.)

SPEKULANT.

— Dziękuję panu. I znowu ta rączka została blisko minutę w ręku marszałka. A pan Paweł został sam jeden w saneczkach. Biedny pan Paweł!

XXX.

Na kilka dni przed tłustym czwartkiem przyszły dwa listy do Dębowej Woli: jeden od chorążyny do córki, drugi od pana Kaspra do marszałka. Chorążyna uwiadomiła panią Klarę, że w żaden sposób nie może być na balu, ale ją prosi, aby pojechała koniecznie i wytłumaczyła matkę. Inaczej przesywa mogłaby się obrazić nieobecnością obydwóch. W liście kulawego djabła między innymi były te słowa:

„Skoń pan koniecznie żonę, aby była u przesywanej. On tam będzie. Mam powód mniemać, że to może być bardzo użytecznym. Pieniądzy jeszcze nie odebrałem i podobno bez procesu nie odbiorę. A pański dług ciąży mi na sercu. O, storkoć przepaszam”.

Pani Klara, pokazawszy mężowi list matki, zapytała: — Jak pan myślisz, czy jechać?

— Jak pani chcesz — odpowiedział — ale mnie się zdaje, że z dwóch względów należałoby pojechać.

— Z jakichże to?

— Raz, że mama tego chce, i ma rację chcieć — dodał — boby to było ubliżenie starej, poważnej kobiecie, która do bytności pań wielką przywiązuje cenę.

— Tego jednego względu dosyć — odpowiedziała — i pojedę, jeśli i pan pojedziesz. Ale jakież drugi? Czy można wiedzieć?

— Drugi ten — odpowiedział — że pani nigdzie nie wyjeżdżasz, nigdzie się nie pokazujesz, jak gdybyś była ciągle chora, lub... — zatrzymał się i spuścił oczy.

